

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Włocławek Zamkowa 2. Telefon: Redakcja  
17-82 Administracja 228 Administracja  
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po  
poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-  
dzienne od 17-ej do 18-ej  
Przedstawicielstwo w Warszawie,  
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem  
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.  
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem  
Redakcja rękopisów niezamówionych  
nie zwraca Administracja nie uwzględ-  
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń  
ogłoszeń



**Godność Państwa Polskiego zo-  
stała narażona na szwank bezprzy-  
kładnym postępowaniem z trumną  
królewską.**

TOK XVII. Nr. 224 (5148)

WILNO ŚRODA 17 SIERPNI 1938 R.

CENA 20 GR.

## Głosy w obronie państwa polskiego.

Zaraz po wiadomości o przeszmuglowaniu zwłok Stanisława Augusta, Króla polskiego i Wielkiego Księcia w artykule: „Złe tylko dzieci nie grzebią złych nawet ojców“ dałem wyraz oburzeniu spowodu formy, którą zastosowano wobec zwłok byłego naczelnika państwa polskiego a także wypowiedziałem przekonanie, że trumna ta winna spocząć na Wawelu.

Nie będę powtarzał też, które w tym i innych artykułach wypowiedziałem.

Od tego czasu szereg innych organów prasowych i tak pociągłych jak: I.K.C., lub Wiadomości Literackie ogłosiły szereg listów

artykułów pochodzących ze wszystkich sfer społeczeństwa naszego państwa. I cóż się okazało. Znakiem, przeważająca większość wyowiada się za Wawelem.

Nie można podejrzewać wypowiedzi w taki sposób o jakiś cel uboczny, np. o dokuczenie rządowi. Nawet p. Goetel, były leiter prasowy **Ozonu**, wypowiedział się na łamach organu rządowego **Gazety Polskiej** za Wawelem, a ten ostatni organ potępił w artykule redakcyjnym sposób pochowania trumny królewskiej w Włocławku.

Wyciągnąć można z tego pocieszające wnioski.

Jesteśmy świadkami rzetelnego patriotyzmu i przywiązania do polskiej tradycji, do godności państwa polskiego. Ludzie łączy z nie szczęsnym Królem poczucie, że był naszym Królem. Ludzie upominają się o szacunek dla państwa polskiego, wtedy gdy został bezprzykładnym postępowaniem z Włocławkiem narażony na szwank.

W Polsce nie ma dziś gry wolnych sił lub ujawniania wolnych przekonań. Dużo się gada o państwie i narodzie, ale nie mamy termometru szczerości i rzetelności tych uczuć, skoro agencje donoszące nam o uczuciach redagują swe sprawozdania w sposób „usta-

wieni w szeregach... po dwugodzinnym oczekiwaniu na przyjazd...zgotowali spontaniczną owację“. Czytamy o tej spontaniczności i jesteśmy w tym tragicznym położeniu, że nie wiemy ile w tem sugestji, ile szablonu, a ile nawet wręcz subsydjów i gulaszu, a ile naprawdę uczucia.

Otóż ta manifestacja za trumną Stanisława Augusta, stoi poza wszelkimi podejrzeniami. I dlatego przyjemnie jest skonstatować, że patriotyzm państwowy, że poczucie godności państwowej jest żywe i czułe wśród społeczeństwa polskiego. **Cat.**

## SZEF LOTNICTWA FRANCUSKIEGO z wizytą w Berlinie

**PARYŻ. PAT.** Dziś, we wtorek odlatuje do Berlina szef sztabu francuskiej armii lotniczej gen. Vuillemin, któremu towarzyszyć będzie ekipa wyższych oficerów lotnictwa z gen. d'Astier, pułk. Morravia, mjr. Rossin i Vitrolles i kpt. Chemitlin.

**PARYŻ. PAT.** Podróż gen. Vuillemin do Berlina budzi coraz to większe zainteresowanie opinii publicznej i w kołach politycznych Paryża.

„Paris Soir“ przynosi na temat tej wizyty interesujące oświetlenie, stwierdzając, że pomimo oficjalnej wersji, iż wizyta ta ma mieć charakter czysto kulturalny, niewątpliwie rozmowy gen. Vuillemin w Berlinie przebiegły w sferach technicznych rozmów lotniczych, zwłaszcza jeżeli się uwzględni, że program pobytu marsz. Balbo w Berlinie został osobiście przygotowany i opracowany przez marsz. Goeringa.

W każdym razie, pisze dziennik, w chwili, gdy manewry niemieckie wywołują zaniepokojenie, wizyta gen. Vuillemin w Berlinie świadczy, że Francja zachowuje zimną krew i przyjmuje z zaufaniem wyjaśnienia rządu Rzeszy co do charakteru niemieckich przygotowań wojskowych.

## ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA W WARSZAWIE

**WARSZAWA. PAT.** Uroczystości, związane z obchodem święta żołnierza polskiego, rozpoczęły się nabożeństwem odprawionym przez ks. Rogockiego w kościele garnizonowym.

Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Rogocki, nawiązując do tych przełomowych chwil, kiedy w obliczu nawały bolszewickiej naród polski ramię przy ramieniu stanął, by bronić granic swej ojczyzny.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął gen. Krok - Paszkowski. Defiladę otwierały oddziały wojska poczem przemarszerowały sprężystym krokiem oddziały strzeleckie, Zw. Rezerwistów, POW, poczty sztandarowe, wzbudzając swą dziarską postawą zachwyt licznie zgromadzonej na przyległych chodnikach publiczności.

O godz. 11-ej odbyła się na placu Marszałka Piłsudskiego uroczystość oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi.

Pierwszy wieniec w imieniu armii złożył na grobie Nieznanego Żołnierza gen. Krok Paszkowski, poczem kolejno składali wieniec przedstawiciele Federacji, Zw. Legionistów, Zw. Strzeleckiego, organizacji b. wojskowych, zarządu miasta i innych stowarzyszeń społecznych.

Oprócz szeregu obchodów oficjalnych z okazji „Święta Żołnierza Polskiego“ odbyły się w godzinach popołudniowych koncerty i występy regionalne, zorganizowane przez miasto.

## Obchody Stronnictwa Narodowego

**WARSZAWA.** Zapowiadane na wczoraj obchody Str. Nar. odbyły się w całym szeregu miejscowości we względnie spokojnym.

## Obchody Stronnictwa Ludowego

**WARSZAWA. PAT.** Na dzień 14 i 15 b.m. zwołało Stronnictwo Ludowe zgromadzenia pod hasłem obchodu „czynu chłopkiego“. Uroczystości te odbyły się w ramach powiatowych. Wzięło w nich udział około 67.000 osób.

Uroczystości odbyły się w całkowitym spokoju.

## Uroczystości napoleońskie na Korsyce

**PARYŻ. PAT.** Z Korsyki donoszą, że Ajaccio było całkowicie połączonym z uroczystościami napoleońskimi, które zgromadziły tysiące przyjezdnych.

Delegat rządu minister marynarki Campinchi przybył do Ajaccio w niedzielę po południu na pokładzie krążownika eskortowanego przez 12 hydroplanów, 3 łodzie podwodne i 3 kontrtorpedowce. Przyjazd ministra powitała salwa armatnia.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się w poniedziałek rano przedglądem oddziałów wojskowych przez min. Campinchi, oraz Mszą św., którą odprawił biskup Ajaccio. Odświeżenie pomnika Napoleona odbyło się o godz. 8-mej rano. Po przemówieniu gen. Mariaux oraz mera miasta Ajaccio p. Paoli, min. Campinchi dokonał odświeżenia pomnika Napoleona, który stoi, zwrócony twarzą do morza. Min. Campinchi głosił przytem przemówienie, w którym zaznaczył, że obecna uroczystość świadczy, iż Francja nie odrzuca nic ze swej historycznej przeszłości, która złożyła się na jej obecną wielkość.

Następnie przed zebraniem osobistościami, które brały udział w uroczystości, a wśród których znajdował się ambasador Rzeczypospolitej Łukasiewicz, odbyła się rewja delegacji, które przybyły specjalnie na Korsykę na odświeżenie pomnika, jak również rewja oddziałów wojskowych.

Wieczorem min. Campinchi wziął udział w inauguracji bazy morskiej i lotniczej na Korsyce w miejscowości Aspretto.

## W JSKA GEN. FRANCO

wciąż posuwają się naprzód

**SALAMANKA. PAT.** Według komunikatu kwatery głównej wojsk gen. Franco wyparto nieprzyjaciela z Sierra Pendols.

Miejscowość ta została całkowicie zajęta. Na odcinku Cabeza del Guey poczyniono dalsze postępy, posuwając się w głąb terytorium zajętego przez wojska rządowe.

Pozycje wojsk gen. Franco dominują obecnie nad całym obszarem pomiędzy linią kolejową Ciudad Real a Rio Zujar.

## Wymiana jeńców między walczącymi stronami

**LONDYN. PAT.** Oficjalnie komunikują, że obie walczące strony w Hiszpanji zgodziły się na mianowanie komisji z trzech członków, wybranych przez rząd brytyjski, w celu zapewnienia wymiany jeńców i więźniów i załatwienia wszystkich spraw z tem związanych.

Na czele komisji stanie marszałek polny sir Philip Chetwode. Będzie ona zasiadała w Tuluzie, gdzie prawdopodobnie przybędą przedstawiciele rządu hiszpańskiego i gen. Franco. Rokowania obejmą prawdopodobnie wszystkie kategorie więźniów — działaczy politycznych i uchodźców oraz wziętych do niewoli jeńców.

## Brak sił roboczych na wsi

zastąpili Ni mcy pracownikami z miasta

**BERLIN. PAT.** Spowodu braku sił roboczych na wsi niemieckiej w okresie żniw, konieczna okazała się pomoc ze strony miasta. Zarządzeniem marszałka Goeringa, jako kierownika planu 4-letniego, część pracowników wielkich przedsiębiorstw berlińskich, które w okresie letnim mają mało zajęcia, została wysłana na wieś celem pracy przy zbiorach i udzielenia pomocy ludności rolniczej. I tak up. z miasta filmowego Neubabalsberg wydelegowano w tym celu 250 osób, z wielkiego domu towarowego zaś Wertheima 158 osób.

Autobusy, przeznaczone do transportu robotników na wieś, zostały dostarczone przez biura podróży oraz pocztę.

## Strzały na uroczystości policyjnej

w Nowym Yorku

Anormalny postrzelił 5 osób.

**NOWY JORK. PAT.** W Central Park, w Nowym Jorku odbywały się wczoraj uroczystości, poświęcone pamięci policjantów, zmarłych w czasie pełnienia swych obowiązków. W uroczystości te wzięły udział tysiące mieszkańców Nowego Jorku i Brooklynu. W pewnym momencie uroczystość została zakłócona w tragiczny sposób. Przez tłum zaczął przedzierać się w stanie niezwykłego podniecenia jakiś osobnik, podążając w kierunku, gdzie znajdowały się honorowe trybuny. Kiedy zbliżył się na nieznacznie odległość do trybun, zanim zdolał mu przeszkodzić, wyjął dwa rewolwery i dał szereg strzałów w kierunku osób, zasiadających na honorowych miejscach. Wokoło szaleńca wytworzyła się w mgnieniu oka pustka.

Policjanci pełniący służbę bezpieczeństwa nie mogąc opanować zamachowca, który bezustannie strzelał, dali do niego kilkanaście strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Strzałami szaleńca zostało rannych 5 osób, w tej liczbie 2 policjantów.

Dochodzenie stwierdziło, iż osobnikiem, który w tak krwawy sposób zakłócił uroczystość jest niejaki Filippo, który umyślowo, cierpiący na manję prześladowczą, Filippo uroił sobie, iż jest przedmiotem specjalnych prześladowań i nienawiści ze strony policji.

## Tragiczny wypadek samochodowy

**KATOWICE. PAT.** W niedzielę 14 bm. wydarzyła się pod Mikołowem katastrofa samochodowa. Samochód prowadzony przez lekarza kolejowego z Katowic dr. Pawłaka zderzył się z autobusem śląskich linii autobusowych. W wyniku zderzenia poniosła śmierć żona dr. Pawłaka, sam zaś dr. Pawłak odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewleżony do szpitala w Mikołowie zmarł wczoraj nad ranem.

## Wojska japońskie wycofały się

ze wzgórza Czang-Kufeng

**TOKJO. PAT.** Przedstawiciel ministerstwa wojny oficjalnie oznajmił, że wojska japońskie wycofały się z obszaru wzgórza Czang Kufeng. Wrogie działania na wschodniej granicy mandżurskiej - so wieckiej, które zaczęły się 11 weszłego miesiąca zostały przerwane zgodnie z układem zawartym między przedstawicielami sił japońskich i sowieckich. Wobec zawarcia układu o zawieszeniu broni, oświadczył przedstawiciel japońskiego ministerstwa wojny, wojska japońskie dobrowolnie wycofały się na południowy brzeg rzeki Tu men ze wzgórza Czang - Kufeng, które zajmowały. Przedstawiciel ministerstwa dodał, iż wojska japońskie znajdują się teraz na prawym brzegu rzeki Tumen, na terytorium koreańskim, czuwając nad rozwojem sytuacji.

## Niebezpieczeństwo sowieckie

Oświadczenie ambasadora japońskiego w Paryżu

**PARYŻ. PAT.** Ambasador japoński w Paryżu Sugimura udzielił przedstawicielowi „l'Epoque“ wywiadu o sytuacji międzynarodowej.

Na wstępie ambasador wyraził swój pesymizm, co do przyszłości stosunków japońsko - sowieckich. Stosunki te bowiem opierają się na bardzo kruchych podstawach. Jakkolwiek Japonia nie życzy sobie drugiej wojny, to jednak należy zaznaczyć, że w Korei i Mandżurji stacjonowane są najlepsze oddziały japońskie, gotowe w każdej chwili odeprzeć atak sowiecki.

Następnie amb. Sugimura zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej, oświadczył, że Japonia nie ścierpi, aby obce czynniki mąciły jej życie społeczne, oparte na zasadzie poszanowania rodziny. Jesteśmy zdecydowani walczyć z tą propagandą wyrotową i tem należy tłumaczyć pakt antykomunistyczny. Związek sowiecki nagromadził u bram Japonii olbrzymi materiał wojenny. Niepokoje to wysoce japońską opinię publiczną oraz zajmuje uwagę japońskiego sztabu generalnego. Ogromna liczba samolotów sowieckich, zgromadzonych we Władywostoku, jest w każdej chwili gotowa do ataku na japońskie miasta i wioski, 100 łodzi podwodnych sowieckich zagraża japońskim drogom komunikacyjnym.

Na zapytanie dziennikarza francuskiego, czy Japonia miałaby jakiś interes w konflikcie z Sowietami, ambasador dodał: tak — znieszczenie bazy wojennej we Władywostoku.

O ile chodzi o stosunki japońsko - francuskie, to ambasador Sugimura przyznał, że nie są one jak najlepsze. Wobec tego oświadczył ambasador Sugimura, że pakt francusko - sowiecki nie obejmuje Dalekiego Wschodu, któż mógłby jednak przeszkodzić, aby obecnie materiał wojskowy francuski powędrował do Władywostoku. Tak samo jakbyśmy obserwowaliśmy pomoc francuską dla Związku Sow., tak niepokoiłoby się swego czasu pomocą niemiecką.

Omawiając pakt antykomunistyczny japońsko - niemiecki - wło ski, ambasador zaznaczył, że nie zawiera on żadnych klauzul wojskowych, poczem w sposób krytyczny miał wyrazić się o stosunkach japońsko - niemieckich.

Ambasador zaznaczył, że nie przywiązuje on zbytniego znaczenia do pomocy francuskiej dla Chin, gdyż uważa zapewnienia francuskiego M.S.Z. o wstrzymaniu wysyłki materiału do Chin za prawdziwe.

## Samolot wpadł po morza

9 osób zginęło

**RIO DE JANEIRO. PAT.** Samolot komunikacyjny uległ wczoraj katastrofie wpadając do zatoki Rio de Janeiro. Dziewięć osób poniosło śmierć, w tem czterech członków załogi. Szczegółów brak.

# W perspektywie tygodnia

ROZEJM

SOWIECKO - JAPONSKI

Lokalna wojna sowiecko - japońska na 4-kilometrowym odcinku granicznym Czang - Kufeng trwała dokładnie miesiąc czasu: od 11-go lipca do 11-go sierpnia, w którym to dniu nastąpił porozumienie pomiędzy Litwinowem a ambasadorem japońskim w Moskwie Szigemitsu, trębacze odegrały sygnał „przerwać ogień“.

Zawarcie układu o zawieszenie broni poprzedziły trzy rozmowy dyplomatów. Podczas pierwszej Szigemitsu złożył propozycję przerwania walki i rozstrzygnięcia konfliktu w komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli ZSSR i Japonii. Na propozycję japońską Litwinow prowokacyjnie zażądał wycofania wojsk japońskich z rzeki Czang-Kufeng, następnie zaś wytyczenia granicy na podstawie układu rosyjsko - chińskiego z roku 1886 w m. Hunszun i mapy dołączonej do tego aktu. Druga rozmowa nie dała żadnego rezultatu. Szigemitsu odrzucił propozycję sowiecką przyjęcia za podstawę układu i mapy z roku 1886, Litwinow zaś nadal był nadęty i nieustępliwy.

Tymczasem na 4-kilometrowym odcinku Czang-Kufeng toczyła się walka według wszelkich prawideł nowoczesnej sztuki wojennej. Artylerja, karabiny maszynowe, czołgi, miotacze ognia, samoloty, słowem cały nowoczesny sprzęt bojowy znalazł zastosowanie. Mimo hurra - zwycięskich raportów, nadawanych przez sowieckie radiostacje z placu boju, nastrojonych na dawno znaną nutę „szapkami zabrosajem“, mimo oświadczeń marszałka Buuchera, że nie jest on generałem Kuropatkinem, rzeczywistość bojowa mówiła co innego. Masowe dezercje indywidualne żołnierzy i oficerów, brak ducha bojowego w oddziałach, niewykonywanie rozkazów bojowych podlegały deptrymującemu na Kreml. Ten stan rzeczy sprawił, że podczas trzeciej rozmowy Litwinow z Szigemitsu, komisarz sowiecki skwapliwie przyjął propozycję japońską, terytorium graniczne Czang-Kufeng, które poprzednio nazywał sowieckiem, uznał obecnie za sporne, zgodził się na komisję mieszana, która ma zatarg rozstrzygnąć i wytyczyć linie graniczne.

Jedynym następstwem Japonii była zgoda na dwóch przedstawicieli ZSSR, zamiast jednego proponowanego poprzednio. Japońska dyplomacja rozegrała zatarg o Czang-Kufeng po mistrzowsku. Po kilku interwencjach dyplomatycznych w Moskwie wojska japońskie wyparły przeciwnika z obszaru Czang - Kufeng, ograniczając się później do obrony. Wszystkie próby sowieckie odzyskania obszaru Czang-Kufeng nie dały rezultatu i Litwinow zmuszony został do przyjęcia warunków japońskich.

Lokalna wojna sowiecko - japońska o Czang-Kufeng, według zamierzeń moskiewskich miała podreperować mocno nadwątlony prestiż sowiecki na rynku międzynarodowym, miała dodać otuchy

9.VIII.—16.VIII.1938r.

nietylko w Chinach i Hiszpanii, lecz również wpłynąć na nastroje w Czechosłowacji. Awantura rozpoczęta została w przekonaniu, że Japonia przestraszy się wojny na dwa fronty i zgodzi się na ustępstwa. Z tego misternie ułożonego planu nic nie wyszło, a raczej wyszła kompletna kompromitacja i potwierdzenie prawdy, że Sowiety obecnie nie mogą prowadzić żadnej wojny zewnętrznej, że ich wartość jako sojusznika równa się niemal zeru, ponieważ każde wystąpienie zbrojne następnym grozi nieobliczalnymi następstwami wewnątrz kraju.

Pod tym względem wojna sowiecko - japońska o Czang-Kufeng jest dla bolszewików ostrzeżeniem, iż nazbyt wymownym.

MISJA LORDA RUNCIMANA

Lord Runciman w Pradze wciąż konferuje, bada, studjuje, prowadzi rozmowy, które mają charakter informacyjny - przygotowawczy. Według ostatnich wiadomości lord Runciman skoncentrował się narazie na badaniu dezyderatów Niemców sudeckich i projektów rządowych, dotyczących rozwiązania problemu niemieckiego w Czechach. Podobno lord Runciman jest zdania, że najpierw po winien zostać uregulowany problem Niemców sudeckich, postulat zaś innych mniejszości w Czechach winny być odroczone na czas późniejszy.

Jeśli informacja ta odpowiada prawdzie, oznacza to, że „samotny żeglarz“ będzie doradzał Pradze załatwienie postulatów Niemców sudeckich kosztem innych mniejszości, które nie posiadają tak potężnych opiekunów jak Niemcy. Tego rodzaju rada zwięzłaby oczywiście, na krótki okres czasu, rozmiary problemu narodowościowego w Czechosłowacji i umożliwiłaby przyjęcie kompromisu wysuwanego nieoficjalnie przez Berlin na następujące zasadzie: autonomię terytorjalną dla Niemców sudeckich, rozluźnienie stosunków z Moskwą i wzajemian za to pakt o nieagresji z Niemcami.

NA FRONTACH HISZPANII

Tydzień ubiegły poza likwidacją skutków ofensywy czerwonych na froncie rz. Ebro nie przyniósł większych zmian w sytuacji bojowej. Wojska gen. Franco odzyskały wszystkie utracone terytoria kontynuując ofensywę, która się rozwija powoli. Lotnictwo gen. Franco dokonało kilku nalotów na port w Walencji niszcząc składy amunicji i ekwipunku wojennego.

Lipcową ofensywą czerwonych na rzece Ebro uratowała sytuację gen. Miaja pod Saguntem. Gdyby nie błyskawiczne uderzenie czerwonych i sforsowanie rzeki Ebro, grupa wojsk gen. Miaja, znanego obrońcy Madrytu, dziś jużby nie istniała, a plan gen. Franco, zdobycia Saguntu i odcięcie Walencji od Madrytu, byłby zrealizowa-

ny. Dywersja czerwonych nad rzeką Ebro wymagała dla zorganizowania przeciwdziałania, wycofania pewnej liczby wojsk, działających przeciwko gen. Miaja. W ten sposób rządowcy wyszli z opresji. Obecnie, kiedy ofensywa czerwonych na froncie rzeki Ebro została zlikwidowana, zostało stwierdzone, że wszystkie brygady i dywizje czerwone, które brały w niej udział znajdowały się pod dowództwem cudzoziemców. Dowódcą 39 dyw. katalońskiej jest rosyjski komunistka Wolter, dowódcą 43 Rosjanin Bułatow, pułkami zaś i brygadami dowodzą Rosjanie Pietrow, Kokin, Kleber, Pujałk, Francuzi: Richard i Manet, Węgier Franck. Materiał wojenny, uzbrojenie, czołgi i artylerja, pochodzi z Rosji sowieckiej.

Wielkie poruszenie w Walencji wywołała decyzja premiera prof. Negrina, udania się osobiście na kongres fizjologów do Zurychu. Prasa komunistyczna ostro zaatakowała premiera obawiając się, aby podczas pobytu w Szwajcarii premier Negrin nie nawązał kół taktu z rządem gen. Franco w sprawie rozpoczęcia bezpośrednich rokowań. Takiej ewentualności komuniści hiszpańscy kierowa ni przez agentów sowieckich boją się bardziej, niż przegranej bitwy

PAŃSTWO ŻYDOWSKIE W PALESTYNIE

Lotnicza inspekcja ministra kolonji Malcolma Macdonalda w Palestynie i mowa wygłoszona w Londynie, potwierdziły, że Anglia nadal stoi na stanowisku podziału Palestyny na dwa państwa: żydowskie i arabskie, przedzielone korytarzem angielskim. Dokładny projekt podziału ma być ogłoszony za parę tygodni po ukończeniu prac komisji, która niedawno opuściła Palestynę.

Z wiadomości, jakie przeniknęły do prasy, wiadomo, że żydzi mają otrzymać terytoria oznaczone przez komisję Peela, ale bez Galilei, Acry, Haify i Negerdu. Anglia na mocy mandatu będzie sprawowała zarząd Galilei, Acry, Haify i korytarza Jerolimskiego, oraz całego południowego, pustynnego obszaru Palestyny (Negerdy). Arabowie otrzymają poza stałą część kraju, która prawdopodobnie tworzyć będzie niepodległe państwo, pod rządami Abdulla, złączone z Transjordanją.

Obszar państwa żydowskiego będzie wynosił 624 mil kw. Według obliczeń żydowskich nowe państwo przy najwyższych założeniach będzie mogło wchłonąć aż ledwie 400.000 żydów. Ponieważ angielskie terytoria mandatowe wykluczają wszelką imigrację żydowską, a Arabowie będą się stawali wysiedlić znajdujących się już na ich terytorium osadników żydowskich — nowe państwo żydowskie niewiele przyczyni się do rozwiązania kwestii żydowskiej w skali światowej. O to jednak Anglikom nie chodzi, interes Londynu polega na tem, aby w Palestynie był spokój. W tym celu, jak pisze znany reporter H.R. Knickerbocker, angielskie czynniki miarodajne dążą do uszczuple-

# Bojkot Rady Miejskiej w Rzeszowie

Chodzi o pozbawienie praw żydów

RZESZÓW. Na dzień 3 b.m. zwołano posiedzenie Rady Miejskiej, obejmujące 9 aktualnych spraw gminnych. Posiedzenie to jednak nie doszło do skutku z braku kompletu koniecznego do powzięcia prawomocnych uchwał. Zaznaczyła się bowiem wiele mówiąca absencja radnych grupy żydowskiej, z której zjawił się tylko jeden przedstawiciel na 15 członków. Fakt ten komentowany

jest jako bojkot Rady Miejskiej, zapowiadany zresztą od dwóch miesięcy, — a jego bezpośrednią przyczyną ma być pozbawienie żydów mandatu członka dyrekcji K.K.O. w ostatnich wyborach. Akcja ta wydaje się o tyle niezrozumiałą, że przewodnicy radzieckiej grupy żydowskiej uczestniczą — jak dotąd — we wszystkich posiedzeniach Zaządu Miejskiego.

# Prokurator w obronie oskarżonego

DROHOBYCZ. Przed Sądem Okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu odpo-

jął rewolwer dla swojej obrony, a gdy pokrzywdzony nań się rzucił strzelił doń, ale tylko jeden raz.

Ciekawą rzeczą jest, że w uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator dał wiarę zeznaniom oskarżonego, gdyż opinia awanturnika, złożyła się oszustą, jaką na terenie Drohobycza ma pokrzywdzony przemawia na korzyść oskarżonego. Przy rozprawie Jackow wniósł powództwo cywilne w kwocie 2 tys. zł. i zażądał ponownego przesłuchania biegłego lekarza, gdyż klisze rentgenologiczne miały wykazać, że kula wędruje, co grozi pokrzywdzonemu śmiercią. Ze względu na to, że gdyby twierdzenie to okazało się prawdziwe, sprawa wobec zmiany kwalifikacji prawnej czynu podpadnie pod rozpatrzenie trybunału, sędzia dla wezwania lekarza rozprawę, która budzi duże zaniepokojenie odroczył.

Wzięto go do przelazienia, a następnie wyjął dolną wargę, głębokim nacięciem znowu wyjął chusteczkę z kieszeni i tak już pozostał bezradny, umęczony, niezdecydowany.

Oskarżony przyznając się do postrzeżenia pokrzywdzonego wyjaśnił, że przebieg zajścia był zupełnie inny. Po wyjściu z restauracji zapytał Jackowa dlaczego chciał bić jego żonę, na co ten znieważył go słownie i sięgnął do kieszeni po nóż. Oskarżony znając Jackowa jako awanturnika i obawiając się, by nie przebił go nożem wy-

jął rewolwer dla swojej obrony, a gdy pokrzywdzony nań się rzucił strzelił doń, ale tylko jeden raz. Ciekawą rzeczą jest, że w uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator dał wiarę zeznaniom oskarżonego, gdyż opinia awanturnika, złożyła się oszustą, jaką na terenie Drohobycza ma pokrzywdzony przemawia na korzyść oskarżonego.

# OSZUST WYŁUDZIŁ OD INŻYNIERA

niemal 200 tys. zł.

na nieistniejącą fabrykę tekstylną w Wilnie

WARSZAWA. W Warszawie dokonano wielkiego oszustwa, sięgającego 200.000 zł.

Do zamożnego przemysłowca, właściciela domu inż. Zdzisława Kiełańskiego, zamieszkałego na Marymoncie, zgłosił się jakiś elegancko ubrany mężczyzna, który polecał się na pierwszorzędną referencję, zaproponował inżynierowi szereg transakcji finansowych. Po dłuższym namyśle Kiełański zdecydował się na lokatę posiadanych pieniędzy w wielkiej fabryce tekstylnej w Wilnie. Na jego decyzję wpłynęło upoważnienie wydane przez zamożnego przemysłowca z Wilna p. Adama Rufa, na zasadzie którego Hersz Kirsz, takie bowiem nazwisko, podał nieznanemu mężczyźnie, ma prawo zorganizować spółkę z kilkoma przemysłowcami warszawskimi, celem uruchomienia fabryki.

Wzięto go do przelazienia, a następnie wyjął dolną wargę, głębokim nacięciem znowu wyjął chusteczkę z kieszeni i tak już pozostał bezradny, umęczony, niezdecydowany.

Inż. Kiełański wpłacił najprzód kilkadziesiąt tysięcy złotych jako zadek na udział w przyszłej spółce, poczem sprzedał swój dom

oferystę areszlowano. Okazało się, że jest to wielokrotnie notowany oszust. Rewizja w jego mieszkaniu ujawniła bogatą korespondencję którą prowadził on z szeregiem poważnych firm przemysłowych, usiłując przez nie uzyskać oszustwa. Z pieniędzy wyłudzonych od Kiełańskiego, Kirsz zdołał wydać przeszło połowę, jednak kilkadziesiąt tysięcy posiadał jeszcze w swem mieszkaniu. Niebezpiecznego aferzystę osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

# Zginął słynny skoczek spadochronowy

PARYŻ PAT. James William szampion świata skoków ze spadochronem, zabił się podczas pokazów zorganizowanych w Los le Damier. James William wyskoczył z samolotu na wysokości 1000 mtr., ale spadochron, który powinien był otworzyć się na wysokości 300 mtr., zawiódł i nie otworzył się. James William spadł na ziemię, zabijając się na miejscu.

# Pomyłka

Niedawno ukazał się nowy tom doskonałych humoresek Świątopelki Karpińskiego. Poniżej dwójmych drobnych p.t. „Pomyłka“:

„Pan Artur Ranienko nie miał w sobie nic z narezyza. Jednak kobiecy ruchem poprawił raz jeszcze twarz w wazonie i przejechał się szpajnową lustrze.

Była to cała ceremonia. Najpierw cofnął się o dwa kroki, potem przechylił głowę, jak ptak na gałęzi. Dopiero teraz wyjął chusteczkę z bocznej kieszonki, rozłożył ją na wachlarzyk, poczem starannie włożył z powrotem i wtedy przetarł lił głowę na drugą stronę.

Tak trwał przez dłuższą chwilę, ale następnie wyjął dolną wargę, głębokim nacięciem znowu wyjął chusteczkę z kieszeni i tak już pozostał bezradny, umęczony, niezdecydowany.

Pan Artur Ranienko czekał i skręcał sobie czas czekania. Na schodach rozległy się kroki. Lekkie, sprężyste, coraz bliższe. Gorączkowo ułożył chusteczkę w trójkąt i wspaniałokieszeni. Skorygował się jednym poiznieniem. Chustka po tylu próbach wyglądała jak pomysł, wczorajsza chryzantema. Wywrwał ją więc oburzym ruchem i cisnął do szmatki.

Rozległo się dyskretne pakanie do drzwi.

Westchnął z ulgą, ręką poprawił sobie włosy i wystudjowanym, melodyjnym krokiem niął korytarz.

— To ty? — spytał otwierając drzwi. — Kochana...

Przepraszam? Ubrania kupuję, może pan ma stare buty, kapelusze, bieliznę także.

Pan Artur zatrzasnął ze złością drzwi przed samym nosem niefortunnego handlarza... Wrócił przed lustro do przerwanej historii z chusteczką. Pukanie ponowiło się.

— Kto tam?

— Pan sprzeda?! Ubrania, może stare buty, kapelusze. Dam dobrą cenę!

— A pójdziesz pan nareszcie! Nabierz!

Wrócił do pokoju i zajął się przed lustrem już trzecią chusteczką.

Pukanie przewalało mu znowu. Zdenerwowany zbliżył się teraz i zaczął krzyżeć:

— Cholera jasna! Spokojnie w domu nie można wysiedzieć. Należą i należą... Jak dam w mordę!

Tu przerwał. Od otwieranych drzwi odchodziła pospiesznie giętka i smukła, kołysząca się, kochohana... Dogaonił ją i zaczął przeproszać. Schodziła po schodach nadająca i obrażona. Nie sądziła, że on mógł wogóle do kogokolwiek mówić w taki sposób.

Szedł za nią aż do bramy, aż na ulicę. Zabiegał z prawej strony, z lewej, gestykulując i wyjaśniając.

Nawet nie spojrzała w jego stronę, stanowca i zamaszysta. Patrzyli natomiast ludzi i zatrzymywali się w osłupieniu. Rzadki był to obrazek: młodzieniec w granatowej pyjamie z piękną chusteczką w bocznej kieszonce wyjaśnia coś wytworkiej pani i czapie po śniegu w tureckich pantofelkach...

Wybr. Wól

HEMOROIDY. Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa“ z najlepszym wynikiem.

MIKOŁAJ GOGOL.

# POWIEŚĆ O TEM, JAK SIĘ POKŁÓCIĆ

Iwan Iwanowicz z Iwanem Nikiforowiczem

Ten nadzwyczajny wypadek wywołał straszliwy zamęt, dla tego, że nawet odpis podania nie był jeszcze zrobiony. Sędzia, tj. jego sekretarz i podsekretarz długo debatowali nad wypadkiem; nakoniec postanowili zwrócić się do burmistrza, śledztwo bowiem w tej sprawie wchodziło w zakres kompetencji policji miejskiej. Odnośne pismo za nr. 389 wystosowane zostało tegoż dnia, i w związku z powyższem odbyła się dosyć ciekawa rozmowa, o której czytelnik może się dowiedzieć z następnego rozdziału.

ROZDZIAŁ V

w którym podany jest przebieg narady dwóch szanownych w Mirgorodzie osobistości

Zakrzępnawszy się dokoła gospodarstwa, rozłożył się Iwan Iwanowicz zwyczajem swoim na ganku, lecz nagle ku zdumieniu swemu ujrzał, że coś czerwienieje w furcie. Były to czerwone wyłogi burmistrza, które pospołu z jego koźmierzem nabrały polorunku i przeistoczyły się w rodzaj skóry lakierowanej. Iwan Iwanowicz pomyślał: „Dobrze jest, że Piotr Teodorowicz zajdzie na pogawędkę“, lecz zdziwił się wielce, widząc, że burmistrz idzie nadzwyczaj szybko, wzmachując przytem rękami, co mu się przytrafiło bardzo rzadko. Przy mundurze burmistrz miał osiem guzików; dziewiąty urwał się dwa lata temu podczas procesji przy poświęcaniu nowej cerkwi, i policja dotychczas nie może go odszukać, aczkolwiek bur-

mistrz codziennie przy porannych raportach, które mu składają dzielnicowcy, dopytuje się o ten guzik. Burmistrz miał lewą nogę przetrzeconą podczas ostatniej kampanji, i z tego powodu kulał, wyrzucając ją tak daleko w bok, że niweczył w ten sposób całą pracę prawej nogi. Im szybciej puszczał burmistrz w ruch swoją piechotę, tem wolniej posuwała się ona naprzód, to też, zanim doszedł do ganku, Iwan Iwanowicz miał dosyć czasu, aby gubić się w domysłach, dlaczego burmistrz tak gwałtownie wymachuje rękami. Intersowało go to tem bardziej, że burmistrz miał u boku szpadę, co oznaczało, że sprawa jest najwyższej wagi.

— Dzieńdobry, Piotrze Teodorowiczu! — zawołał Iwan Iwanowicz, zierany ciekawością i zniecierpliwiony, że burmistrz nadto długo szturmował ganek, kłóć się wciąż ze swoją piechotą, która w żaden sposób nie mogła za jednym zamachem zdobyć niewielkiego wznesienia.

— Zdrowia i stu lat zyczeń dobrodziejowi mojemu — odpowiedział burmistrz.

— Proszę uprzejmie siadać. Zmęczyl się pan, jak widzę, ponieważ noga raniona przeszkadza....

— Moja noga! — zawołał burmistrz, rzucając na Iwana Iwanowicza jedno z tych spojrzeń, jakie rzuca olbrzym na pigmeja, albo uczony profesor na tancmistrza. Przytem wyciągnął nogę i tupnął nią z całej siły o ziemię. Ale ta waleczność drogo go kosztowała, gdyż zachwiał się całym korpusem i dziobnął nosem w poręcz ganku; lecz natychmiast powrócił do równowagi i nie dając nic poznać po sobie, sięgnął do kieszeni niby po tabakierę.

— Pozwolę sobie zameldować panu posłusznie, dobrodzieju mój miły, że w życiu mojem nie takie pochody odbywałem. Weźmy choćby kampanję roku 1807.... Opowiem panu, jak się zakradłem wówczas przez płot do pewnej ślicznotki Niemeczki... Tu burmistrz przemruzył jedno oko i zrobił djabelnie szelmowską minę.

— Cóż pan porabia dzisiaj? — zapytał Iwan Iwanowicz, przetr-

rywając wspomnienia burmistrza, ponieważ pragnął dowiedzieć się jak najprędzej o przyczynie jego odwiedzin. Możeby i zapytał prosto z mostu, co tu go sprowadza, lecz subtelna znajomość form światowych nie dopuszczała obcesowych zapytań. Musiał się więc przemóc i czekać cierpliwie na rozwiązanie zagadki, choć serce latało w nim z ciekawości.

— Za pozwoleniem pańskim opowiem, co robiłem — odparł burmistrz: — Po pierwsze, zamelduję panu posłusznie, że piękny czas mamy dzisiaj....

Przy tych słowach serce Iwana Iwanowicza o mało nie wy-skoczyło z piersi.

— Wszelako — opamiętał się burmistrz — za pozwoleniem pańskim przybywam do niego w ważnej sprawie.

Twarz burmistrza i cała jego postawa przybrała ten sam wyraz zafrasowania, z jakim szturmował przed chwilą ganek. Iwan Iwanowicz zadygotał jak w febrze i spytał:

— Cóż to za sprawa? Ważna? Dlaczego ważna?

— Przedewszystkiem pozwolę sobie zameldować panu posłusznie, dobrodzieju mój miły, że pan... Co do mnie, niech mi pan wierzy — nic nie mam osobliwie przeciwko temu, wszelako względy urzędowe, ustawy, że tak powiem, państwowe wymagają tego: pan zakłócił porządek publiczny!

— Co też pan mówi, panie burmistrzu? Nic nie rozumiem.

— Jaktó, Iwanie Iwanowiczu! Jakżeż pan nie rozumie? Właśnie bydlę pańskie ściągnęło papier urzędowy, a pan powiada, że nic nie rozumie?

— Jakżeż znowu bydlę?

— Za pozwoleniem pańskim, własna bura świnia dobrodzieja mojego.

— A co ja temu jestem winien? Dlaczego wożny sądowy z otwiera drzwi otwarte?

(D.C.N.)

# W terenie i na torach

## WKS Śmigły—Olimpia (Łotwa) 3 : 2

Spotkanie rewanżowe z Olimpią było pod wielu wzgl. ciekawsze i żywsze, a że gra była żywa, to najlepszym tego dowodem jest fakt, że aż trzech naszych graczy zostało kontuzjowanych: Zawieja, Tatus i Bukowski.

Zawieja po kontuzji, tuż zaraz na początku drugiej połowy meczu padł na murawę i nie dawał znaków życia. Koledzy znieśli go z boiska, a lekarz stwierdził poważną kontuzję nogi. Został on odtransportowany do szpitala wojskowego. Zachodzi obawa, że Zawieja ma pękniętą kostkę w stopie.

Bukowski po kontuzji wrócił z oban dazowaną głową, lecz ten kompres nie osłabił jego bojowości. Grał w dalszym ciągu przytomnie i opanie.

Tatus przez cały niemal czas pudłował jak nowicjusz, a pod koniec meczu też musiał pojechać śladami Zawieji i zejść z boiska. Zdaje się jednak, że kontuzja jego nie jest zbyt poważna.

W każdym bądź razie kontuzjowano nam trzech czołowych graczy, a mecz z Polonią zbliża się coraz bardziej i kto wie czy zbliża ci będą mogli grać. Najwięcej szkoda jest oczywiście Zawieji, którego ewentualnie będzie musiał zastąpić Grządziel, lecz wówczas mecz będziemy mieć w pomocy, a na do- datek z tego nie została jeszcze wyjaśniona sprawa Bioka i nie zostały zatwierdzone formalności z jeszcze kilkoma graczami pozyskanymi przez WKS Śmigły, którzy są, lecz nie mogą grać w meczach ligowych.

Wracamy jednak do meczu. WKS Śmigły wystąpił w nieco odmłodzonym składzie z Ludkiewiczem na skrzydle i z Łosiem w bramce. Puścili on całkiem niepotrzebnie drugą bramkę, ale naogół grał ambitnie i ofiarnie. Miał szereg trudnych pęk, lecz chwiałem robił wrażenie, że jest bardzo zdenerwowany. Może nieco źle ustawił się do pęk, a może obronił mu zastąpił. W każdym bądź razie nie zawiodł naszych oczekiwania. W zestawieniu z Czarskim ma szereg błędów, lecz Czarski ma je również. Tam efekty i wysiłki były, a tutaj ciężka szara robota i odwaga. Trudno doprawdy powiedzieć, który z nich jest lepszy. Z Polonią jednak naszym zdaniem powinniśmy zagrać Łoś, który zasłużył na to, żeby powierzyć mu i zająć chociaż jeden mecz ligowy.

Najlepszą częścią drużyny był i tym razem atak, który stanowczo za wiele kombinował, a za mało strzelał. Szkoda, że nie było Balosska z którym znacznie lepiej gra Pawłowski. Ten ostatni wczoraj za mało podawał. W ataku najlepiej grał Marzec. Słowa pochwały należą się tym razem również pracownikowi Puzynie, który w pomocy dwóch się z Bukowskim. Bukowski z obowiązującą

głową biegł po całym boisku i był zawsze przy piłce, a dobre jego podania marnowały się w ataku, który nie umiał ich wykorzystywać. Bukowski jest niezastąpionym pomocnikiem, zwłaszcza wówczas, gdy gra on razem z Grządziel-lem.

Przejdźmy teraz do przebiegu meczu. W skrócie telegraficznym sytuacja przedstawiała się następująco:

Mecz rozpoczyna się z 15 min. opóźnieniem. Śmigły wychodzi bez Balosska. W 2 min. Łoś szczęśliwie interwenjuje. W 18 min. schodzi z boiska Bukowski. Zastępuje go na jakiś czas Wojciechowski. W 20 min. Tatus z wyjątkowo słabego i pięknego strzału zdobywa prowadzenie. Jest 1:0 na korzyść WKS Śmigły. Gra nieco ożywa się. Piłkarze Olimpii grają jednak ostro. Nasi muszą irwać. W 29 min. Pawłowski przerywa się z piłką i niskim strzałem podwyższa wynik do 2:0.

Pod koniec pierwszej połowy na krótko schodzi Zawieja, który wrócił do piero po zmianie stron, na jedną minutę, by potem odjechać karetką sanitarną do szpitala. W 44 min. Pawłowski z kilku kroków strzela trzecią bramkę.

Po zmianie stron Olimpia za wszelką cenę chce uzyskać przynajmniej jedną honorową bramkę. Tempo wzrasta. Gra staje się ostra. Nasi opadają nieco z sił. W dłuższym zachodzą szereg zasadniczych zmian. Brak Zawieji daje się dotkliwie odczuć. Teraz zaczyna mieć przewagę Łotysze, którzy coraz częściej są pod bramką WKS Śmigły. Łoś interwenjuje, lecz w 10 musi skapitulować. Jurczenko zdobywa pierwszą bramkę dla Olimpii. Dodaje to otuchy Łotyszom, którzy się zerwali do walki i za wszelką cenę pragną wyrównać. Nasi pomocnicy i obrońcy pracują w pocie czoła. Z trybuny padają zachęcające okrzyki pod adresem Olimpii, żeby grała lepiej i strzelała WKS Śmigłemu jeszcze kilka bramek. Okrzyki te robią swoje. W 19 min. Heiblich strzela do pustej bramki. Jest 3:2 na korzyść WKS Śmigły. Łoś niepotrzebnie wybiegł.

Ostatnie minuty meczu należą do WKS Śmigły, który ma moc sytuacji podbramkowych, lecz zaprzepuszcza je. Aż Marzec, a nie Pawłowski nie mogą strzelić z bliska, mając przed sobą silnie zbudowanych i nieźle opanowanych technicznie obrońców Olimpii, którzy są reprezentacyjnymi graczami Łotwy.

Publiczności było wczoraj mało. Sezon urlopowy daje się we znaki WKS Śmigły, a raczej kasie WKS Śmigły. Ludzi jest mało w mieście. Nic też dziwnego, że mało jest również publiczności na trybunie. Zapewne 21 sierpnia na meczu z Polonią będzie jednak tłoczno, bo mecz ligowy jest meczem ligowym. Jarwan.

# ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA W WILNIE

WILNO. Celem uczczenia 18 rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami, wczoraj o godzinie 9 rano na placu Marszałka Piłsudskiego zebrały się oddziały wojska. Związki kombatanckie ze sztandarami i delegacje organizacyj spo-

łecznych celem wysłuchania Mszy św. i kazania okolicznościowego. Po Mszy św. zebrani wzięli udział w powitaniu patrolu ze Lwowa, pozem udano się na Rosse, celem złożenia hołdu Sercu Marszałka.

## Powitanie patrolu ze Lwowa

WILNO. — W dniu wczorajszym przybył do Wilna pieszo patrol Zw. Byłych Ochotników Armii Polskiej, który wyruszył ze Lwowa w dniu 17 lipca br.

Patrol przyniósł ze sobą do Wilna rycinęraf do cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, jako wyraz hołdu Matce Najświętszej od społeczeństwa lwowskiego. Patrol w liczbie 7-mu osób był w podróży 29 dni.

O godz. 11,15 na rogatce, koło radiostacji na Lipowce patrol przekroczył granicę miasta, a komendant patrolu lwarskiej złożył raport gen. bryg. Bohaterewiczowi, Gen. Bronisław Bohaterewicz powitał patrol w krótkich, serdecznych słowach, jako przez zarządzonego b. ochotników armii polskiej. Na Lipowce zgromadził się przedstawiciele władz oraz tłumy publiczności, która obsypała kwiatami przybywających Lwówian.

Po powitaniu patrol wraz z przedstawicielami władz i liczną publicznością przeszedł ulicami miasta na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie obok płyty powstańców oczekiwali przybycia patrolu organizacje byłych wojskowych, organizacje społeczne ze sztandarami oraz tłumy publiczności. Na placu

Marszałka powitał patrol płk. Gebel, po czym w ogólnym pochodzie na czele z patrolem udano się przed kościół p.o. Karmelitów. Na ulicy Ostrobramskiej po przemówieniu ojca Gutta, który omówił historię cudów i task Matki Najświętszej, o.o. Karmelici przejęli od patrolu wotum na przechowanie. Wotum to stanie uroczystie zawieszono dnia 11 września.

Po uroczystym przekazaniu wotum gen. Bohaterewicz przypisał uczestnikom patrolu odznaki organizacyjne b. ochotników, poczem wszyscy w zwartej kolumnie udali się na cmentarz Rossa, gdzie złożono hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po złożeniu wieńca patrol w skutojeniu przeszedł przez cmentarz i u stóp mauzoleum złożył kwiaty jakże na trasie marszu otrzymywał.

### OWACJE NA CZĘŚĆ PATROLU U CZERWONEGO SZTRALLA

W godzinach wieczornych gdy uczestnicy patrolu weszli do ogrodu cukierni Sztralla polska część publiczności urządziła lwowianom serdeczną owację zaś muzyka powitała wchodzących wiankami pieśni żołnierskich.

## OBCHÓD STR. NARODOWEGO

WILNO. Wczorajszy dzień minął na terenie miasta i powiatów całkiem spokojnie.

W Wilnie okazałe wystąpiło stronnictwo Narodowe, które urządziło obchód 15 sierpnia. Na obchód przybyli liczne grupy młodzieży z powiatu.

O godzinie 9 rano odbyła się zbiórka w lokalu przy ul. Mostowej 1, skąd nastąpił odmarsz do Ostrej Eramy. Po mszy św. i po kazaniu pochód Stronnictwa Narodowego odmaszerował w pięciu kompaniach ul. Wielką i Zamkową w kierunku lokalu. Koło poczty odbyła się defilada, która przyjmował kierownik okręgu p. Pacanowski i p. Korycki. Defiladę prowadził p. Lochtin.

Na czele pochodu niesiono transparenty z wypisaniami cytatami z „Hymnu Młodych“, który jest wspólną pieśnią wszystkich odłamów młodzieży narodowej w Polsce, nawiązu-

jących do tradycji OWP, więc: „Naprzód idziem w skier powodzi“, „Wielkiej Polski moc to my“ i t.d.

Na czele oddziałów szły poczty chorągwi i proporce. Defilada odbyła się z podniesionymi rękami. Kierownicy i niektórzy z członków byli umundurowani w „jasne koszule“.

Defilada zrobiła dobre wrażenie.

Po przemarszu na podwórze S.N., udekorowane emblematami w postaci „Mieczów Chrobrego“ i flagami odbyła się akademja, na której przemawiali p.p.: mjr. Grzędowski, Piotrowski, Lochtin i Korycki, Akademię zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego.

Stronnictwo Ludowe nieujawniło na terenie województwa żadnej działalności.

## 15 sierpnia w Słonimie

(TEL. ZE SŁONIMA)

SŁONIM. Dzień wczorajszy w Słonimie minął spokojnie.

Stronnictwo Ludowe, które przejawia pewną działalność w Słonimsku, w dniu 15 sierpnia nie urządziło żadnych obchodów ze względu na

zakaz władz.

Stronnictwo Narodowe ograniczyło się do zebrania wewnątrzbranego i wspólnego wysłuchania mszy świętej. Ozon z braku członków, nie zrobił nic.

## w Pińsku

(TEL. Z PIŃSKA)

PIŃSK. Dzień wczorajszy na terenie Polesia minął w spokoju. Lewi-

ca nie ujawniła żadnej działalności.

## Otwarcie III Jarmarku Poleskiego

PIŃSK. Wczoraj w godzinach porannych odbyło się uroczyste otwarcie 3-go Jarmarku Poleskiego, którego dokonał wojewoda poleski Kostek - Biernacki w otoczeniu prezydenta miasta Otdakowskiego, sen. Piotra Olewińskiego, posłów Frejmana i Stanisława

Olewińskiego, oraz licznie zebranego świata handlowego, przemysłowego i rzemieślniczego i miejscowych mieszkańców.

Trzeci Jarmark Poleski jest imprezą turystyczno - handlową, mającą na celu ożywienie gospodarki Polesia.

## Poświęcenie pomnika na Grobie Poległych w roku 1920

SŁONIM. — W dniu wczorajszym bezpośrednio po nabożeństwie odbyła się w Różanie na miejscowym cmentarzu kościelnym uroczystość poświęcenia pomnika ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo ku czci żołnierzy ś.p. Jana Zendela i ś.p. Siekierskiego, którzy poległ na polu chwały w walce z najzłotszą bolszewickim w dniu 25 września 1920 roku.

Wobec zgromadzonych przedstawiciele władz, wojska, delegacji, organizacji społecznych i kulturalnych tłumnie ludności miejscowej, aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafii w Różanie ks. Antoni Mioduszewski, zaś odświ-

ęcenia pomnika dokonał starosta koszowski — Henryk Kuroczycki.

Wśród licznie przybyłych gości na tę podniosłą uroczystość przewjechali również do Różany delegacje pułków z Poznania i Leszna, w których to w swoim czasie poległ żołnierz pełnił szczerą służbę. Po licznych przemówieniach, delegacje organizacyj społecznych z Koszowa, Słonima i Różany złożyły wiece u stóp pomnika, poczem odbyła się defilada.

Uroczystość zakończyła się wianiem odznaki pułkowej pułku pomocniczego — miastu Różanie.

†  
s. p.

## WITOLD SOBAŃSKI

INŻYNIER DUBLAŃCZYK

Inspektor klasyfikacji gruntów na pow. Świeciański  
po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony śś Sakramentami,  
zmarł dnia 14 sierpnia 1938 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitalnej do kościoła  
św. Jakóba nastąpi dnia 16 b. m. o godz. 17-ej.

Dnia 17 b. m. o godzinie 9-jej odbędzie się nabożeństwo  
żałobne, poczem eksportacja na cmentarz śś. Piotra i Pawła.

O czem zawiadamiają

**ŻONA, CÓRKA I RODZINA.**

### Z NOTATNIKA

#### Próbki humoru

W „Kinie“, tygodniku nadzwy- czaj rozprawczochnym, czyt- nym nie tylko otwarcie przez mło dzież, ale i ukradkiem przez doro szych, jest rubryka humoru. Prze czytałem w niej następującą ane- gdotę z życia Kurnakowicza:

„Znakomity aktor Kurnakowicz słynie z tego, że w najtrudniej- szych sytuacjach nie traci konte- nansu. Będąc kiedyś na przyjęciu w ambasadzie amerykańskiej, co chwila zwracał się ku swej sąsiad- ce przy stole, uroczej pani P., i ca- łował ją w rękę. Pani P., od dwóch lat mężatka, znosiła w milczeniu te dowody jawnego afektu, aż wre- szcie, kiedy wszyscy wstali od sto- łu, zapytała: — Niech mi pan po- wie, dlaczego pocałował mię pan podczas kolacji aż sześć razy w rękę? Mój mąż bez wątpienia zwró- cił na to uwagę. — A, to zupeł- nie prosta historia — odpalił Kur- nakowicz: — widzi pani, służba za- pomniała mi położyć przy nakry- ciu serwetki.“

Anegdota jest, jak wiadomo, sta- ra i tylko przypisana Kurnakowi- czowi. Mimo, że popularny jest na- zwisko Kurnakowicza wśród naj- szerszych mas czytelników „Ki- na“, znakomity artysta powinien przeciw niej zaprotestować, po- nieważ wie o tem, że przy nakry- ciu kładzie się nie serwetki, lecz serwetki, i że gdyby ambasada- amerykańska dopuściła się tego ro- dzaju przeoczenia, wskazałby po- prostu na nie jednemu z kamerdy- nerów, usługujących do stołu, w ra- zie zaś gdyby kamerdyner nie us- łuchał, zawałaby ambasadora i poskarżył się na kiepską obsługę gości, ewentualnie obsztorował- by go, tj. kamerdynera jak należy. Co się tyczy ambasadora, nie po- trzeba na protestować, tylko wy- ciąć sobie z „Kina“ tę historyjkę i przy okazjach powtarzać ją swo- im rodakom jako doskonałą prób- kę warszawskiego dowcipu z ży- cia t. zw. highlifu.

Wilnianie również bywają dow- cipni. W jednym z pism wileńs- kich znalazłem taką notatkę:

„Nie udało się dotąd ustalić toż- samości topielca, wyłowionego na brzegu Wilji koło szpitala św. Ja- kóba. Zwłoki 16-letniego malca, znajdującego się w kostnicy szpital- nej, zostały w dniu wczorajszym zakonserwowane formaliną“. No- tatką nosiła dwuszpaltowy tytuł tłustemi czionkami: „Zakonser- wowany młodzieniec w oczekiva- niu na rozpoznanie“.

W danym wypadku, jeśli się od- najdzie jakiś krewny nieszczęś- ny, nie będzie się dziwił, gdy za te- go malca, za tego zakonser- wowanego młodzieńca za - protestuje nawet rękoczu- nem w redakcji dowcipnego pis- ma.

Wysz.

**Żądajcie „Słowa“**

**we wszystkich punktach**

**sprzedarzy gazet na te-**

**renie Śląska i Zagłębia**

**Dąbrowskiego.**

#### „Falanga“ w Trokach

TROKI. Wczoraj, w dniu, w którym Troki są przepelnione wycieczkowiczami z Wilna i bliższych i dalszych oko- lic „Falanga“ przeprowadziła akcję pro- pagandową rozdając ulotki wydane z okazji rocznicy zwycięstwa nad bolsze- wikami, oraz kolportując ostatni numer tygodnika „Falanga“.

## Z życia katolickiego

### WCZORAJSZE UROCZYSTOŚCI W TROKACH

TROKI. Wczoraj niezmiernie uro- czyście obchodzili Troki święto Wnie- bowzięcia Najśw. Marii Panny. Wła- ściwie uroczystości rozpoczęły się już w ubiegłą niedzielę. W niedzielę po- południu przybyła do miasteczka lica- na pielgrzymka wiernych, prowadzo- na przez wikariusza parafii Wszyst- kich Świętych ks. Pietkuna, w któ- rej uczestniczyło przeszło pięć tysię- cy osób. Na spotkanie pątników wileńskich wysłał z kościoła trockiego procesja, która odprowadziła piel- grzymkę do świątyni. Wkrótce potem odprawione zostały nieszpory a po nich wierni zaczęli składać hołd Naj- świętszej Pani, przechodząc na kolan- nach przed ołtarzem, gdzie znajduje się cudowny obraz. Świątynia była otwarta przez całą noc. Przez całą noc więc i następnego dnia, tylko z przerwami na nabożeństwa, wierni składali hołd Orędownicze Niebies- kiej.

Uroczystości dnia wczorajszego rozpoczęły się o godz. 6 rano. Ks. prob. dr. Hlebowicz w asnie duchow- ienstwa odsłonił cudowny obraz i odprawił pierwsze nabożeństwo — pry- marję. O godz. 9 ks. Pietkun odpra- wił wotywy. To nabożeństwo było przeznaczone głównie dla pątników z Wilna. Następnie odbyła się uroczy- sta suma. Odprawiano ją jednocześnie wewnątrz świątyni i na cmentarzu kościelnym przy zbudowanym w tym celu ołtarzu, gdyż tak wielki był na- pływ pielgrzymów, że wewnątrz za- ledwie ich część mogła słuchać nabo- żeństwa. W czasie Mszy św., świątyn- nia była wypełniona wiernymi; naze- wnątrz też stały tysiączne tłumy, któ- re zajęły cmentarz i plac przed świą- tynią. Nabożeństwo w świątyni od- prawił ks. kan. Lewkowicz z Przeny- śla, a przy ołtarzu nazewnątrz — ks. Maciulanis. Kazania zaś, które rów- nież odbyły się równocześnie, wygło- sili: ks. dr. Hlebowicz i ks. Pietkun.

Po sumie, procesja z kosmoła tro- ckiego odprowadziła do przedmieści- pielgrzymkę wileńską, udającą się spowrotem do Wilna.

O godz. 3 po poł. nastąpiło zakoń- czenie uroczystości. Odprawione zo- stały nieszpory, podczas których im- ponująca procesja, celebrowana przez ks. Rodkiewicza z Landwarowa, prze- ciągnęła dookoła świątyni.

Przez cały dzień wczorajszy biły w Trokach nowopokosekrowane dzwony. Uderzali w nie nasi wierni, odmawiając przy tem „Anioł Pański“ za dusze zmarłych członków rodziny, krewnych, albo znajomych.

W ciągu dwudniowych uroczysto- ści przystąpiło do Stołu Pańskiego 6 tysięcy wiernych. W uroczystości zaś brało udział kilkunastu kapłanów i przeszło 15 tys. wiernych. (r)

### POWRÓT PIELGRZYMKI WILEŃSKIEJ

Wczoraj wieczorem powróciła do Wilna pielgrzymka z parafii Wszyst- kich Świętych, która udawała się do Trok na uroczysty obchód Wniebo- wzięcia N.M.P. Powracających piel- grzymów spotkała koło szpitala Ko- lejowego procesja z kościoła Wszyst- kich Świętych. (r)

### KURSY

#### MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ

W sierpniu zorganizowane zostały w różnych punktach kraju kursy idc- owo - wychowawcze Katolickich Sto- warzyszeń Młodzieży Męskiej. Obec- nie pracują eteryz takie kursy: na Śląsku, w okolicy Zakopanego, na Po- morzu i Wileńszczyźnie. (Kabel)

## Szczegółowy tryumfu polskich łuczników w Londynie

LONDYN. Pat. Jak już donosiliśmy, polscy łucznicy osiągnęli duży sukces w Londynie, zdobywając w konkurencji pań mistrzostwo świata, a w konkurencji panów — wicemi- strzostwo świata. Szczegółowe wyniki mistrzostw przedstawia- ją się następująco:

W konkurencji panów w ogólnej klasyfikacji na wszyst- kie odległości pierwsze miejsce zajęła Polska, 2) W. Brytania 3) Francja.

W strzelaniu na długie dystanse wygrała Polska przed Anglią i Szwecją.

W strzelaniu na krótkie dystanse zwyciężyła również Polska przed Anglią.

Indywidualnie tytuł mistrzyni świata na wszystkie od- ległości zdobyła Angielka Mathers, 2) Angielka Nettleton, 3) Polka Dubajowa.

Indywidualnie w strzelaniu na długie dystanse: 1) Net- tleton (Anglia), 2) Dubajowa (Polska), 3) Skorupska (Polska).

Indywidualnie na krótkie dystanse: 1) Kurkowska - Spychajowa (Polska), 2) Mathers (Anglia), 3) Skorupska (Pol- ska).

W strzelaniu panów zespołowo na wszystkie odległo- ci zwyciężyła Czechosłowacja, 2) Polska, 3) W. Brytania.

W strzelaniu na długie dystanse: 1) Polska, 2) Francja 3) Czechosłowacja.

W strzelaniu na krótkie dystanse: 1) Czechosłowacja, 2) Polska, 3) Belgja.

Indywidualnie mistrzem świata na wszystkie odległo- ci został Hadas (Czechosłowacja), 2) Smith (W. Brytania), 3) Baday (Francja).

Indywidualnie na długie dystanse: 1) Smith (W. Bry- tanja), 2) Majewski (Polska), 3) Kaesteman ((Francja).

Ogółem spośród 23 przechodnich nagród Polska zdoby- ła 7. Na ogólną liczbę żetonów Polska zdobyła aż 42.

## Stan zdrowia Kusocińskiego

OSŁO. Stan zdrowia Kusociń- skiego uległ znacznej poprawie. Lekarze po operacji stwierdzili, że nie wywiązały się żadne kom- plicacje i pozwolili naszemu za- wodnikowi wjechać do kraju.

Kusociński jest bardzo zmartwio- nym swą chorobą, nie traci jednak nadziei, że w niedługim czasie znowu będzie mógł się ukazać na placu i pozwoliłi naszemu za- wodnikowi wjechać do kraju.

(DOKOŃCZENIE SPORTU NA STRONIE 4-EJ)

## Garbarnia wygrała z Ukrainą 4:2

LWÓW. W poniedziałek odbył się we Lwowie mecz piłkarski pomiędzy Garbarnią krakowską i miejscową Ukrainą. Zwyciężyła Garbarnia 4:2 (2:2). Bramki dla Garbarni zdobyli Krzemień (2), Nowak i Skóra, a dla Ukrainy Bohurat i Magocki.

## Drugie zwycięstwo Kispesti nad Pogonią

LWÓW. Rewanżowe spotkanie Pogoni z Kispesti zakończyło się ponownym zwycięstwem Węgrów 1:0 (0:0). Węgrzy wystąpili w składzie identycznym jak w niedzielę, natomiast w ataku Pogoni nastąpiły znowu pewne przegrupowania. Pogoń grała w poniedziałek o klasę lepiej niż w niedzielę, a na podstawie przebiegu gry po winna była odnieść zasłużone zwycięstwo. Decydującą bramkę zdobyli Węgrzy w 76-tej minucie ze strzału Clojarka 2. Sędziował p. Sawaryn. Widzów około 2000.

## Cracovia wygrywa w Drohobyczu

DROHOBYCZ. W poniedziałek drużyna ligowej Cracovii rozegrała mecz w Drohobyczu z miejscowym Junakiem, wygrywając po niezwykle zaciętej walce 4:3 (1:2). Trzy bramki dla Cracovii zdobył Korbas, jedną uzyskał Szeliga. Na meczu obecnych było 3000 widzów.

### DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

## 19-ste REGATY WIOŚLARSKIE o mistrzostwo Polski

POZNAŃ. Pat. W drugim dniu wielkich imprez wioślarskich na jeziorze Witobelskim pod Stęszewem rozegrano 19-ste regaty o mistrzostwo Polski. Mimo niepewnej pogody, na trybunach zebrało się przeszło 6.000 widzów. Na szczęście deszcz w czasie regat nie padał i wszystkie konkurencje rozegrano zgodnie z programem.

Wszystkie biegi były bardzo interesujące z uwagi na to, że w kilku startowało po 5, a nawet po 6 załóg. Nie odbyło się jednak bez niespodzianek. Za taką uważać należy porażkę ósemki AZS poznańskiego, która przegrała nie tylko do KPW Bydgoszcz, ale i BTW zajmując trzecie miejsce. Również do pewnego stopnia niespodzianką było zwycięstwo WTW w czwórkach bez sternika nad załogą BTW. Verey — jak było do przewidzenia — zdecydowanie pokonał w biegu jedynek Kepla i Reicha, wykazując doskonałą formę. Z załóg wyróżniły się bydgoskie załogi KPW, które w ogólnej punktacji regat o mistrzostwo Polski zajęły pierwsze miejsce z 178 punktami.

Wśród pań zawodniczek Dowgird z poznańskiego klubu wioślarek zdobyła mistrzostwo Polski w jedynekach, bijąc Szusterową oraz zeszłoroczną mistrzynię Polski Krynicką.

Ciekawie wypadł bieg 4-rek nowicjuszy, do którego zgłosiło się 9 załóg, a po eliminacji na starcie do finału zakwalifikowało się 6 załóg. Po bardzo ciekawej i morderczej walce zwyciężył policyjny klub sportowy Bydgoszcz w czasie 8:13 przed Wisłą (Grudziądz) 8:17 Smigłym (Wilno), AZS (Warszawa), KW 04 Poznań i Yachtklubem Ofic. Warszawa.

W dwójkach podwójnych załoga Ruder Clubu „Frithjof” w składzie Reich i Boehme zdobyła mistrzostwo Polski walkowerem.

W biegu jedynek młodszych ponownie triumfował krakowianin Waškowski z AZS, który wygrał bieg w czasie 8:31,6 przed Każyńskim (WKS Śmigły) i Dumontem (Grudziądz).

Bieg czwórek pań o mistrzostwo Polski przyniósł zaszczytny tytuł dobrze zgranej załodze bydgoskiego klubu wioślarek przed technicznie dobrą załogą warszawskiego klubu wioślarek.

Z największym zaciekawieniem oczekiwano zwycięgu ósemek o mistrzostwo Polski. Po bardzo zaciętej, morderczej i wyrównanej walce załoga KPW Bydgoszcz, dysponując pięknym finiszem, wygrała bieg w czasie 6:47,4 przed BTW 6:50 i AZS Poznań 6:52. Zwycięzcy zdobyli nagrodę przechodnią Pana Prezydenta RP.

## Sztafeta polska bije znowu rekord świata

### Dwa rekordy świata: rekord Niemiec i dwa rekordy okregowe na międzynarodow. zawodach w Turiniu

TORIN PAT. W poniedziałek odbyły się w Turiniu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań z udziałem reprezentacji Niemiec i reprezentacji Polski, startujących w międzynarodowym meczu w Bydgoszczy. Zawody torińskie były niejako rewanżem nieoficjalnym za mecz w Bydgoszczy. Doskonałe warunki atmosferyczne wpłynęły dodatnio na wyniki, które były o całą klasę lepsze niż w Bydgoszczy. Na zawodach w Turiniu ustanowiono dwa nowe rekordy świata, rekord Niemiec i dwa rekordy okregowe, świadczą to do skonałej formie obu startujących zespołów. Obie reprezentacje wystąpiły w niezmienionym składzie, jedynie drużyna Polska wystąpiła bez Wajśówny, która pozostała w szpitalu w Bydgoszczy.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

60 MTR. — 1) Walsiewiczówna 7,4;

2) Gelius (Niemcy) 7,7; 3) Praelz (Niemcy) 7,9; 4) Książkiewiczówna 8,0; 5) Spitzweg (Niemcy) o pół metra za czwartą.

100 MTR. — 1) Walsiewiczówna — 11,7; 2) Kraus (Niemcy) — 12,1; 3) Albus (Niemcy) — 12,2; 4) Voigt (Niemcy) — 13,0; 5) Kahlzowa — 13,2.

W rzucie kula Niemka Schroeder nie spodziewanie pokonała rekordzistkę świata Mauer Mayer, ustalając nowy rekord świata rzutem 14,60 m.

W skoku wzwyż rekordzistka świata Niemka Ratjen zaatakowała rekord świata, należący zresztą do niej. Próba się nie udała, Niemka jednak uzyskała świetny wynik 1,65, gorszy zaledwie o 1 centymetr o rekordzie świata.

W rzucie dyskiem wobec braku Wajśówny klasa dla siebie były Niemki, które zajęły trzy pierwsze miejsca.

### KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK  
Dzisiaj 16  
Jutro  
Jacka W.

Wschód słońca g. 3.55  
Zachód słońca „ 6.50

### SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 15 SIERPNI 1938 ROKU

Ciśnienie średnie: 755;  
Temperatura średnia: +23.  
Temperatura najwyższa: +30.  
Temperatura najniższa: +14.  
Opad: —  
Wiatr: północno- w. wschodni.  
Tendencja: bez zmian.  
Uwaga: dość pogodnie.

### PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. w dniu sierpnia r. b.

W dzielnicach południowych i częściowo środkowych pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym, miejscami deszcz. Na pozostałym obszarze kraj zachmurzenie umiarkowane. Ciepło, słabe wiatry zmienne z przewagą kierunków wschodnich.

### DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), — Chomiczewskiego (W. Poblanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

**Hotel „St. Georges”**  
w Wilnie.  
Pierwszorzędny.  
Pokoje wygodne. ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

**Hotel Europejski**  
w Wilnie  
pierwszorzędny, ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

### ZALOZNA

— Za duszę ś.p. Marji z Kotwiczów Dzieciuchowskiej odbędzie się w drugą rocznicę Jej śmierci 18 sierpnia nabożeństwo żałobne w kościele po-Trzynitskim na Antokolu o godz. 8.

### TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**  
Występy M. Dowmunt i L. Wołłejko w operetkach „Columbina” i „Pieśni Tyrolu”. Dzisiaj w wtorek wiecz. o godz. 8.30 grana będą dwa kameralne utwory muzyczne „Columbina” W Rapackiego, i „Pieśni Tyrolu” Koschata.

W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski M. Dowmunt i L. Wołłejko. W innych rolach wystąpią S. Piasiecka, A. Cezarewicz i S. Kubiński. Zespół orkiestry pod dyr. W. Szczepańskiego dopełnia artystycznej załogi. Ceny zmniejszone, wycieczki korzystają z ulg biuletowych.

— **TEATR MIEJSKI NA PAHULANCE.** — Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. „Protest” — Ceny propagandowe.

### CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: — „Cienie przeszłości”  
PAN: „Znachor”  
CASINO: „Tygrys Eznapur” i „Indyjski grobowiec”  
MARS: „Władca”  
LUX: „Jej pierwsza miłość”  
SWIATOWID: „Miłość i lzy kobiety”  
ADRIA: „Zbieg z San Quentina”  
OGNISKO: „Madame Lenox.

## W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działyńskiego (Stary Rynek)
- ul. Pierackiego
- Banku Cukrownictwa
- ul. Długiej i Półwiejskiej
- Kramarskiej i Rynkowej
- Marsz. Foche i Al. Marsz. Piłsudskiego
- Przeclnej i Alei Marszał. Piłsudskiego.
- Eplanadzie
- Kinoteatrze „Słońce”
- Bibliotece Raczyńskich
- Muzeum Wielkopolskiem

### Dobra rada

Wiele kłopotu sprawia mikiedy pan lub panu domu wybór oraz odpowiednio przyrządzenie napoju chłodzącego dla gości, zwłaszcza w upalne dni. Trzeba bowiem wybrać napój o przyjemnym smaku i aromacie, który orzeźwia i gasi pragnienie, a daje się przytem łatwo i szybko przyrządzić. Wybór powinien paść w takim wypadku bezwzględnie na Cinzano — Soda. 1/3 Cinzano, 2/3 wody sodowej lub mineralnej, plasterki cytryny i kawałek lodu, jeżeli woda nie jest dość zimna — oto cała nieskomplikowana recepta tego wysmienitego i wykwintnego napoju, który podaje się o każdej porze, przy bródku, podczas sportu lub towarzyskiej biesiady.

Należy tylko zwracać uwagę przy kupnie na markę Cinzano, która daje gwarancję, że nabywamy oryginalny Vermouth di Torino. Tylko prawdziwe Cinzano daje przyrządzony napojom właściwy aromat i znakomity smak. Można dowolnie używać Cinzano czerwone lub białe.

## Z Polesia

### KRONIKA PIŃSKA

#### DYŻURY APTEK:

We wtorek dyżuruje apteka Kimeła ul. 84 p.s.p.

W środę — Grynberga ul. Brzeska.

#### REPERTUAR KIN:

CASINO wyświetla „Mój pan mąż”. KPW Ognisko — nieczynne.

#### URZĘDOWA

Wojewoda poleski Wacław - Kostek Biernacki przyjechał do Pińska. Pan wojewoda wziął udział w otwarciu Jarmarku.

— W dniu 7-go b.m. odbyła się na terenie Pińska kwesta uliczna dla najbiedniejszych, którymi się opiekuje T-wo Św. Wincentego a Paulo i-sza męska konferencja. Kwesta przyniosła 106 zł. 29 gr. (Sto sześć zł. 29 gr. Tą drogą T-wo pragnie wyrazić podziękowanie ofiarodawcom i kwestującym.

Zarząd

#### PRZYJAZD ZNAJĘJ WIEŚCIPISARKI

Jak się dowiadujemy znana literatka polska i laureatka szeregu nagród p. E. Kunciewiczowa zapowiedziała w najbliższych dniach swój przyjazd na Polesie.

Będzie to po p. F. Osserdowskim drugą kolejkę wizyty przedstawiciela literatury.

P. Kunciewiczowa pragnie w pierwszym rzędzie poznać przepiękny folklor oraz egzotykę krajoznawstwa Polesia i zetknąć się z życiem jego mieszkańców.

#### WZNOWIENIE „OCZERETÓW

Pewna grupa osób zbliżona do „Naprawy” czyni próby wznowienia w Brześciu wydawnictwa miesięcznego regionalnego „Oczerecy”, którego 2 numery ukazały się w czasie nieobecności (spowodu choroby) woj. Kostka Biernackiego.

Trzeba nadmienić że „Oczerecy” były do wojewody krytyczne i niezbytliwe czyżby to była pierwsza iaskółka zbliżającego się okresu wyborczego i wyborczej akcji pewnej grupy na Polesiu.

## Ogłoszenie

Komisja Gospodarcza więzienia w Pińsku podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 sierpnia 1938 roku o godz. 12 odbędzie się w kancelarii więzienia przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych: 1) mąki żytniej razowej lub żyta jednolitego: 6000 kg.; 2) mąki pszennej 70% — 1000 kg.; 3) mąki żytniej żyłkowej 65% — 300 kg.; 4) jęczmienia — 200 kg.; 5) słońnika bez koków — 800 kg.; 6) fasoli kolorowej — 300 kg.; 7) grochu polnego — 600 kg.; 8) kaszy jęczmiennej — 200 kg.; 9) kaszy pęczaku — 200 kg.; 10) — kaszy jaglanej — 200 kg.; 11) kaszy hreczanej — 200 kg.; 12) kartofli jadalnych — 15000 kg.; i mięsa wołowego — 250 kg.

Oferty osób ubiegających się o dostawę winny być złożone do dnia 18 sierpnia 1938 roku. godz. 12.

O szczegółowych warunkach osoby zainteresowane mogą informować się u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej

Naczelnik więzienia.

CASINO | Wkrótce pomimo upałów i letniego sezonu będzie wyświetlany wspaniały film p. t.

## TAJEMNICZE PRZEMIENIE

Jest to bezsprzecznie najlepszy film niedawno zmarłego wielkiego aktora WARNEK OLANDA.



JESZCZE DZIS

# Znachor

Z dniem 1 września uruchamia się w Pińsku

## ROCZNĄ SZKOŁĘ SPÓŁDZIELCZĄ DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Prowadzone będą 2-a Kursy dla młodzieży do lat 18 i dla młodzieży starszej.

Kandydaci obowiązani są złożyć:

- 1) Podanie o przyjęcie;
- 2) Świadectwo ukończenia szkoły powszechnej;
- 3) Życiorys napisany własnoręcznie.

Opłata za naukę wynosi 100 zł. — wpisowe 10 zł.

Kandydaci ubiegając się mogą o pomoc finansową u właściwych samorządów i w miejscowych spółdzielniach.

### Programy radiowe

#### WILNO

WTOREK, dn. 16 sierpnia 1938 roku

6,20 — Pieśń poranna; 6,45 — 7,00 (Patrz progr. warsz.); 7,15 Koncert poranny; 8,00 Muzyka wakacyjna; 8,55 — Program na dzisiaj; 9,00 — 12,03 (Patrz program warsz.); 13,00 Muzyka popularna; 14,11 Komunikat Zw. K.K.O. 14,15 — 16,45 (Patrz progr. warsz.); 17,00 „Więści z Krymu” — pog. 17,10 Piosenki regionalne; 17,30 Utwory skrzy pcowe; 17,55 Program na środę; 18,00 Syryusz przybył do New Yorku — pog. 18,10 „Echa leśne” — audycja. 18,45 — 20,55 (Patrz progr. warsz.); 21,0 Audycja dla wsi: „Sasiad” — pogd. W. Klimaszewskiego; 21,10 — 21,50 (Patrz progr. warsz.); 22,00 Wileńskie wiadomości sportowe; 22,05 Z dawnych operetek; 23,00 Ostatnie wiadom. i komunikaty; 23,00 Zakończenie prog.

#### WARSZAWA

WTOREK, dn. 16 sierpnia 1938 roku

6,15 Pieśń; 6,20 Muzyka płyty; 6,45 Gimnastyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Koncert poranny; 8,00 — 11,57 Przerwa 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 „Dzieci śląskie w słońcu Podhala” — rep. 15,35 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Koncert; 16,35 Audycja konkursowa Polskiego Radia; 16,45 Wędrowki po Polesiu” — opowiadanie Hel. Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego; 17,00 Muzyka taneczna; 18,00 S-s. Syryusz przybył do New Yorku; — pogadanka; 18,10 „Echa leśne” — audycja; 18,45 Przegody Sinodbacha — Żeglarz; baśń; — 19,00 Recital Byłwstra Czarnoskiego 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 „Wesoły cociati” — koncert rozrywkowy; 20,45 Dziennik wieczny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Audycja dla wsi; 21,10 Z pieśni i pejzj słowackich — aud. 21,45 Wiadom. sportowe; 21,55 Polska muzyka kameralna; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 23,00 Muz. tanecz

ŚRODA, 17 Sierpnia 1938 roku

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,20 Muzyka; 6,45 Gimnastyka; — 7,00 Dziennik por. 7,15 Koncert poranny; 8,00 — 11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 Audycja dla dzieci; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 „Coś miłego dla ucha” — koncert rozrywkowy; 16,45 Odczyt wojskowy; 17,00 Muzyka taneczna; — w przerwie — program na jutro; 18,00 Koncert kameralny; — 18,45 „Przygody Sinodbacha Żeglarza” — baśń Bolesława Leśmana; 19,00 Duety w wyk. Wandy Łozińskiej; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Koncert rozrywkowy; 20,45 Dziennik wieczny; 20,55 Pogadanka aktual. 21,00 Audycja dla wsi; 21,10 „Chłopi a Polska Ziemia”; 21,50 Wiadom. sport.; 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki; — (płyty); 21,55 Przegląd prasy; 23,00 Ostatnie wiadom. dziennika wiecz. i komunikat meteor. pogadanka aktualna w języku francuskim; 23,15 Muz. tanecz.; — :: — :: —

POLSKI CZERWONY KRZYŻ CHRONI, RATUJE. ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

**Przez BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH; GRYPĘ**  
Kobieta białe PROSZKI  
**KOWALSKINA**

### Do 5.000 zł.

złóż kaucji, lub wypożyczę przy otrzymaniu administracji domem w Wilnie.  
Ofert. do administr. pod lit. „B. Z.” 2144—3493

### Do „SŁOWA”

Nekrologi, Ogłoszenia i wszelkie komunikaty po cenach bardzo tanich załatwia  
**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**Stefana GRABOWSKIEGO**  
w Wilnie. Garbarska 1. Tel. 82.  
Kosztorysy na żądanie.

## Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA folwark 7 ha z zabudowaniami, las, ogród, w obrębie m. Wilna, może być z inwentarzem, komunikacja b. dogodna, autosem do Jerolimki. Adres w Adm. „Słowa”. 2121—3467

## Nauka

— Zarząd Koła Medyków organizuje 30 sierpnia Kurs Przygotowawczy na MEDYCYNĘ. Informacje: Zamkowa 24 w poniedziałki, środy, piątki 18—19.

## Poszukują pracy

PORADNIA ZAWODOWA dla Młodzieży Stowarzyszenia „Stażba Obywatelska” w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 — 6 poleca absolwentów szkół zawodowych jak to: nauczycieli - wychowawczyń, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistów, instruktorów życia i gotowania, pielęgniarki, gospodynie — oraz terminatorów (kij) do różnych zawodów. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13-ej do 15-ej. Pośrednictwo bezpłatne.

## Różne

**Uwaga!!! Okazja!**  
Zamieniamy zużyta garderobę męską na najmniejsze materiały bielskie. Telefonować 19-00. 2217—3504

SPARALIZOWANY starszek w skrajnej nędzy prosi łaskawych czytelników o wsparcie pieniężne raz o starą bieliznę i ubranie. Ofiary kierować do Admin. „Słowa” dla „sparalizowanego” starszaka.

**Konto P. K. O. Nr. 700.724**

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz m. m. m. wiersz 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świętecznych. oraz z prowincji; o 25% drożej. Zagraniczne o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50% drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyj. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.